Nr. 35. Kraków, Środa 22. Stycznia 1913. Rok XXXII

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	19	9 kor. 50 h.	3 kor. 20 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1573. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Ciszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposza i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Huperyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pokój przewidywany.

Kraków, 22 stycznia.

Po trzydziestusześciu latach po raz drugi dopiero zbiera się dzisiaj w pałacu sułtańskim wielki Dywan turecki, t. j. najwyższa Rada państwowa, aby rozstrzygnąć o losach wojny i pokoju, zarazem zaś o losach przyszłych Turcyi.

Omawiając notę mocarstw w sprawie Adryanopola, wykazaliśmy, że jest ona wyrokiem śmierci na Turcyę, której pozostawiono tylko wybór między upadkiem natychmiastowym a powolnym, na długie jeszcze lata i dziesięciolecia obliczonym. Wyraziliśmy również przypuszczenie, że dzisiejsi politycy tureccy zbyt są włożeni do kompromisów, aby ważyli się na czyn rozpaczy i zdecydowali się stawiać opór nie tylko koalicyi bałkańskiej, lecz także mocarstwom.

Przypuszczenie to zaczyna się sprawdzać. Z głosów oficyalnej prasy tureckiej można wnosić, że Kiamil pasza i jego partya zdecydowali się już oddać Adryanopol i zawrzeć pokój. Nie wiadomo wprawdzie, co zadecyduje zbierający się dzisiaj wielki Dywan. Zdaje się jednak, że i w niem znajdzie się większość za zawarciem pokoju i Turcya odstąpi wreszcie to, czego jej dotąd odebrać nie zdołano, tracąc w ten sposób główną podstawę swojego stanowiska w Europie.

Zgodnie z wielu stron donoszą, że tę ustępliwość Turcyi spowodowała w pierwszym rzędzie Rosya swojemi brutalnemi groźbami zajęcia wilajetów armeńskich i zaatakowania Bosforu, które nie tylko minister Sazonow, ale nawet sam car, przyjmując ambasadora tureckiego, miał wypowiedzieć.

Dla tego też samo dojście do skutku noty zbiorowej jak również i posłuszeństwo, które wobec niej okaże prawdopodobnie Turcya, uważać należy za wielki sukces polityki trójporozumienia, przedewszystkiem zaś Rosyi, równocześnie zaś za wielkie niepowodzenie Austryi, przedewszystkiem zaś Niemiec, których interesy w pierwszym rzędzie wymagały i wymagają utrzymania i możliwie największego wzmocnienia Turcyi. Przyłączenie się też Niemiec do noty zbiorowej stanowi dotąd zagadkę, którą napróżno usiłuje rozwiązać prasa niemiecka. Jakiemi motywami kierował się gabinet berliński, przyłączając się w ostatniej chwili do jawnych wrogów Turcyi, tego poza bezpośrednio działającemi sferami berlińskiemi nie wie nikt dokładnie. Jedno z dwojga, albo idzie tu o jakiś plan ukryty jeszcze i powoli przygotowywany, albo też ujawnia się tu niechęć Niemiec do ryzykowania wojny, do której sfery kierujące mimo grzmiących zapewnień nie mają odwagi.

Bliższe wyjaśnienie tych tajemnic przyniesie zapewne dalszy rozwój wypadków, który po zawarciu pokoju między koalicyą bałkańską a Turcyą pójdzie już zupełnie odmiennym torem. Na porządku dziennym stanie bowiem wówczas podział ostateczny łupów między aliantami bałkańskimi, zabezpieczenie interesów mocarstw i definitywne rozstrzygnięcie kwestyi albańskiej.

Najmniej bezpośrednio niebezpiecznym dla pokoju Europy będzie podział łupów. Mocarstwa bowiem z pewnością nie zechcą mieszać się czynnie w tę sprawę, tak że wszyscy czterej alianci będą mieli swobodę rozegrania swej trudnej partyi wyłącznie między sobą.

O wiele nie bezpieczniej przedstawiają się dwie drugie grupy problemów, jakie po zawarciu pokoju staną się aktualnymi, więc zabezpieczenie interesów mocarstw i kwestya granic i osoby panującego w Albanii. W obu tych problemach bezpośrednio zainteresowaną jest Austrya, która też będzie musiała wyjść z rezerwy obecnej, w jakiej stanęła po t. zw. „załatwieniu" sprawy Prochaski.

Do tych też dwóch spraw odnoszą się głównie ogromne zbrojenia Rosyi o jakich dzisiaj znowu przychodzą nowe wiadomości. Kwestya serbsko-austryacka stanie tedy znowu na porządku dziennym. Z nią razem zaś problem austryacko-rosyjski odzyska swoją chwilowo utraconą aktualność.

Wielkie ustępstwa Turcyi.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 22 stycznia.

(Pokojowa odpowiedź Turcyi. — Rada narodowa. — Informacye dyplomaty. — Adryanopol i wyspy Egejskie będą oddane.)

Mocarstwa otrzymały poufne informacye, że odpowiedź, którą Porta jutro wręczy mocarstwom wypadnie w duchu pokojowym.

Dzienniki wyrażają przekonanie, że zwołanie na dzisiaj do Konstantynopola wielkiej Rady jest tylko formalnością, do której uciec musiał się rząd turecki, nie chcąc, aby cała odpowiedzialność za zawarcie pokoju na niego spadła.

„N. Fr. Presse" przynosi od pewnego wysokiego dyplomaty, znającego dokładnie przebieg rokowań, informacye, że pokój między Turcyą a państwami bałkańskiemi uważać należy za zapewniony. Podjęcie wojny przez Turcyę jest wykluczone. Rokowania pokojowe potrwają wprawdzie jeszcze ze 14 dni, ale pokój przyjdzie do skutku.

Naród turecki uważałby pokój za zbawienie i przyjąłby z fatalistyczną obojętnością dotychczasowe klęski i straty. O ruchu ludowym za wojną niema mowy. Tylko niektóre koła wojskowe pragną dalszej wojny.

Turcya odstąpi Bułgaryi Adryanopol. Także inne kwestye sporne, między Turcyą a państwami bałkańskiemi zachodzące, będą załatwione. — Część wysp Egejskich dostanie się w posiadanie Grecyi, a t. zw. wyspy strategiczne będą zneutralizowane i otrzymają autonomię.

Odstąpują Adryanopol.

Paryż, 22 stycznia.

Z Konstantynopola nadszedł dziś rano telegram, donoszący, że rada ministrów obradowała przez całą noc z wtorku na środę i uchwaliła w końcu wysłać telegram do rządu angielskiego z oświadczeniem, że gotowa jest oddać Bułgaryi Adryanopol, jeśli natychmiastową zdoła uzyskać pożyczkę.

Konstantynopol, 22 stycznia.

Dzienniki donoszą, że Adryanopol jest dostatecznie zaopatrzony w żywność i może jeszcze długi czas stawiać opór. — Brak tylko soli, węgla i nafty.

Rada familijna za pokojem.

Konstantynopol, 22 stycznia.

Wczoraj odbyła się rada familijna pod przewodnictwem sułtana, w której wziął udział także następca tronu. Rada ta oświadczyła się za pokojem.

Zgromadzenie narodowe.

Konstantynopol, 22 stycznia.

Dzisiejsze Zgromadzenie Narodowe zbierze się w pałacu wielkiego wezyratu w wielkiej sali przyjęć. Ambasadorowie zjawią się również, jako zaproszeni. Po przemowie Kiamila paszy wygłoszą swoje wywody ministrowie skarbu, wojny i spraw zagranicznych, i udzielą wyjaśnień. Zgromadzenie obradować będzie 2 do 3 dni.

Ogółem wysłano około sto zaproszeń. Otrzymali zaproszenia byli ministrowie, senatorowie, komenderujący generałowie, książęta sułtańscy, oraz duchowni dygnitarze mahometańscy. Greccy duchowni oryentalni nie otrzymali zaproszeń. Na zaproszeniu zamieszczono dopisek, że zgromadzenie ma obradować ze względu na zagrożony los ojczyzny.

Stosunki austryacko-serbskie.

Belgrad, 22 stycznia.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Pasicza Rada ministrów, która zajmowała się sprawozdaniem posła serbskiego w Wiedniu, Jovanowicza, o stosunkach austro-serbskich.

Nowy transport broni dla Serbii.

Belgrad, 22 stycznia.

Drogą na Salonikę nadszedł do Belgradu nowy transport broni. Nadeszło 10 bateryj haubic, 12 bateryj armat polowych, oraz odpowiedni zapas kul, po tysiąc dla każdej armaty.

Granice Albanii.

Londyn, 22 stycznia.

Konferencya ambasadorów podejmuje dzisiaj po dłuższej przerwie na nowo swoje obrady. — Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustalenia granic Albanii. Narady nad tą sprawą potrwają kilka dni.

Przygotowania Rosyi do wojny.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

„N. Fr. Presse" ogłasza obszerne szczegóły, pochodzące ze strony wojskowej, o zbrojeniach Rosyi. W korpusach, ustawionych na granicy niemieckiej i galicyjskiej, znajdują się, oprócz żołnierzy prezencyjnych z trzech lat, rezerwiści z dwóch lat, na stopie wojennej. Straż graniczna została znacznie wzmocniona. Rosya posiada na granicy niemieckiej i galicyjskiej 18 brygad straży granicznej. Każda brygada tej straży składa się z 400 jeźdźców i 1000 piechurów.

Z końcem grudnia i początkiem stycznia część żołnierzy straży granicznej uwolniono, otrzymali oni jednak rozkaz, aby nie wydalali się ze swoich gmin i każdej chwili byli gotowi do wyjazdu. Pozostawiono im nawet broń, aby w razie mobilizacyi mogli natychmiast uzbrojeni przybyć na miejsce zborne.

Rosya poczyniła też wielkie zamówienia wojskowe, z najpóźniejszym terminem dostawy 1 marca.

Zbrojenia forteczne w rejonie warszawskim i okręgach granicznych Rosyi europejskiej, prowadzone są w gorączkowem tempie. Z końcem bm. lub z początkiem przyszłego miesiąca wszystkie forty będą gotowe na wypadek wojny. Także prace wojskiego na przestrzeni Brześć Litewski—Kowel są w pełnym toku.

Dalej donosi „Neue Freie Presse", że Rosya usilnie popierała państwa bałkańskie w czasie wojny z Turcyą. W grudniu wysłała Rosya do Bułgaryi „via" Ruszczuk 25 milionów franków w złocie, 20.000 skrzyń z amunicyą i bronią, przeszło 30 tonn ubrań i bielizny i 5000 koni. W armii bułgarskiej znajduje się 1000 kozaków i wielu oficerów rosyjskich. W armii serbskiej znajduje się 4000 t. zw. „ochotników rosyjskich".

Amnestya jubileuszowa w Rosyi.

(Tel. „N. Reformy").

Petersburg, 22 stycznia.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w dniu 6 marca głoszona będzie amnestya z okazyi 300-letniego jubileuszu panowania domu Romanowów... Amnestya ta będzie polityczną i obejmować będzie wszystkich, skazanych za przestępstwa prasowe i mniejsze sprawy polityczne. Przy większych przestępstwach politycznych zmniejszona będzie kara i przywrócona będzie część praw obywatelskich. Wykluczone zostaną natomiast wszystkie te przestępstwa, których dopuszczono się w celach ekspropriacyi, i morderstwa polityczne. Dla administracyjnie wydalonych z Rosyi ogłoszony będzie specyalny akt łaski carskiej, na mocy którego osoby wydalone otrzymają zezwolenie powrotu do kraju.

Zwycięstwo Irlandyi.

Słuszność miał Napoleon, gdy powiedział pewnego razu, że w słowniku politycznym niema wyrazu: „Nigdy". Aforyzm ten przypomina się z powodu uchwalenia przez angielską Izbę gmin projektu ustawy o samorządzie Irlandyi, czyli tak zwanego „homerule". Przed laty 50 człowiek, któryby śmiał marzyć o samorządzie Irlandyi, narażał się na dwie ewentualności: przyjaciele uważaliby go za niepoczytalnego, nieprzyjaciele za zdrajcę kraju.

Ale czas robił swoje. Hasło samorządu Irlandyi podniósł polityk tej miary, co Gladstone, chluba narodu angielskiego. Niepodobna było nazwać go niepoczytalnym, więc zarzucano mu przez długie lata zdradę kraju — on jednakże stawił czoło potępiającej opinii publicznej i wytrwał przy zasadzie, że Irlandyi należy się samorząd. Anglicy nie chcieli nawet słyszeć o podobnej zasadzie, Irlandczycy odpowiadali krwawemi zamachami i fenianizmem.

Przyszła wreszcie chwila, że „homerule" pojawił się, jako rządowy projekt w Izbie gmin. Było to w roku 1874. Los projektu był z góry przesądzony. — Musiał on upaść, sam jednakże fakt, że został przedłożony parlamentowi, był dowodem postępu. W roku 1874 za „homerulem" oświadczyło się 52 członków Izby gmin, przeciwko 314. Odtąd samorząd Irlandyi nie schodził już z porządku dziennego spraw politycznych Anglii, o co skutecznie starali się Irlandczycy przy pomocy swoich angielskich przyjaciół politycznych.

Nie będziemy tutaj kreślić dziejów martyrologii Irlandczyków, którzy walkę o samorząd opłacali olbrzymiemi ofiarami, podniesiemy tylko, że doszli do celu dzięki swojej wytrwałości i niezmożonej energii. Każdy rok oswajał coraz bardziej z myślą o samorządzie irlandzkim Anglików, którzy nawet wśród największego oporu nie poddają się zaślepieniu wobec realnych potrzeb życia i politycznych konieczności. Dlatego też w roku 1886 „homerule" zyskał już w Izbie gmin 313 zwolenników wobec 343 przeciwników, a w r. 1896 głosowało za nim 301 członków Izby gmin, przeciwko 267. Bil, przyjęty przez Izbę gmin, został jednakże odrzucony przez Izbę lordów.

Gdy obecnie gabinet Asquitha ujął w ręce tę sprawę, stosunki zmieniły się gruntownie na jej korzyść. Opinia publiczna w Anglii, z wyjątkiem obozu protestanckich Anglików w Irlandyi, pogodziła się w zupełności z koniecznością przyznania Irlandyi samorządu, zaś Izba lordów przestała być niezdobytą twierdzą wszelakich przywilejów angielskich. Asquith, przedkładając w roku ubiegłym Izbie gmin projekt samorządu irlandzkiego, był pewnym, że Izba uchwali go, jak również pewnym jest obecnie tego, że Izba lordów nie znajdzie odwagi sprzeciwienia się uchwale Izby niższej.

Dyskusya nad „homerulem" w Izbie gmin była ożywiona, ale już nie wykazywała dawniejszych wybuchów namiętności. Trzecie czytanie odbyło się wprost gładko. Balfour i Bonar Law, rzecznicy opozycyi, przemawiali już tylko z obowiązku, wiedząc, że nie uratują straconej placówki politycznej. Balfour, przytaczając argumenty przeciw projektowi rządowemu, uciekł się do tak ryzykownego twierdzenia, że „homerule" jest za ciasny, ażeby z Irlandczyków utworzyć naród, a za szeroki, ażeby utrzymać jedność Wielkiej Brytanii.

Słowa Balfoura przebrzmiały bez echa, natomiast ogromne wrażenie nawet pośród przeciwników *bilu wywołała* mowa Redmonda, przywódcy Irlandczyków, który powiedział pomiędzy innemi:

„Dla mnie i moich kolegów obecny moment jest bardzo poważny. Nigdy, nawet w najgorszych chwilach, nawet wobec tragedyi, która wyrwała nam naszego wielkiego i niezrównanego wodza, Parnell'a, nie wątpiliśmy, iż taki dzień jak dzisiejszy nadejdzie. W sercach naszych zawsze byliśmy pełni wiary, a dziś jesteśmy przekonani, iż doszliśmy do kresu naszych walk. A walki tej nie prowadzili jedynie ludzie, siedzący obecnie na tych ławach. Ojcowie nasi ją zaczęli przed nami, a cztery generacye z mej własnej rodziny zjawiały się w tej Izbie, by walczyć o dobro i wolność Irlandyi i wielu z nas obecnie tu zasiadających od 30 lat jeden tylko jedyny cel miało przed sobą.

„Uważamy ten projekt za wielki krok ku pojednaniu i wolności i przyjmujemy go serdecznie jako ostateczne załatwienie starej walki między dwiema wyspami i dwoma narodami. I żaden z nas niema najmniejszej obawy, iż może nas spotkać nowy cios, przez odrzucenie

Rok 1863 w powieści polskiej.

(Dokończenie).

II.

Proza zatryumfowała. Generacya wzrosła w Królestwie po r. 64 — odwróciła się rychło od mogił i krzyżów, życia spragniona w nowych warunkach — precz odrzuciła sztandar powstańczy, dubeltówkę i kosę na cyrkiel i wagę radziła zamienić, Kalwaryę narodową przeobrazić w rynek fabryczny i handlowy. Egzaltacyę zastąpiła trzeźwość pozytywistyczna, a zimne jej promienie oświetlały rozhukane koła maszyn fabrycznych, wśród których nie było miejsca na poezyę i idee „szaleńców". A przecie wśród propagatorów owej trzeźwości niejeden był, którego głowa niedawno płonęła, dłoń dzierżyła kosę. Takim był — wprawdzie nie Świętochowski — ale Bolesław Prus, który jako siedmnastoletni. chłopiec udział brał w powstaniu i brata w lasach stracił. I przodownica pozytywizmu, Eliza Orzeszkowa, przeżyła była duszą dojrzewającej już osoby krwawe czasy na Litwie. Prus łączył w sobie dwie dusze: romantyka z przed roku 1863 i „fanatyka matematyki"; czasem jedna, czasem druga brała w nim górę; pierwsza, nie mogąc się pogodzić z realizmem życiowym, często kazała przemawiać sercu, które wówczas snuło myśli i marzenia prawdziwie ewangeliczne. Ale nieraz jak źle stosowane! Widzimy to w jego „Ofierze" — obrazie, wziętym ze wspomnień chłopięcych, przedstawiającym karę, wykonaną na niewinnym, którego posądzono o zdradę ojczyzny. Obraz z niemałym kunsztem pisany i może istotnie osnuty na omyłce sprawiedliwości rewolucyjnej; zapewne zdarzały się takie omyłki, jak wszędzie, gdzie działają ułomni ludzie — ale w swojej dobrej woli, w nawoływaniu do sprawiedliwości, jakże niesprawiedliwym był pisarz, który z całego ruchu narodowego ten jeden tylko moment upamiętnił, plamę tylko widział, nie widząc męki i poświęceń, chociaż tak niedaleko miał ich szukać...

O wiele więcej zrównoważoną duszą była Eliza Orzeszkowa. Przedziwna harmonia między sercem a umysłem cechowała ją całe życie, cała jej istota tkwiła silnie korzeniami w gruncie macierzystym, w którym umiała wypielęgnować kwiaty piękna ogólno-ludzkiego. Przeżywszy w dwudziestym roku życia tragedyę roku 1863, nie zapomniała nigdy krwi, która wówczas wsiąkła w ową ziemię, i nie mogąc głośnem słowem — gestem ową ziemię krwią zroszoną ukazywała. Takim gestem symbolicznym jest mogiła „Nad Niemnem", gdzie w pamiętnym roku spoczęli obok siebie panowie i żołnierze z ludu, a właściwie schłopiali szlachcice chodaczkowi z zaścianku. Mogiła owa — to dla autorki arka przymierza — i do niej prowadzi starych i młodych, z dworu i chaty, po zgaszeniu antagonizmów, które wybuchły właśnie, gdy po powstaniu miejsce braterstwa broni zajęły swary i kłótnie między dworem a zaściankiem. Mogiła ta, ukazywana narodowi w czasach najgorszego ucisku moskiewskiego w Królestwie i na Litwie — to jedno z najpiękniejszych świateł pięknej duszy Orzeszkowej.

Wreszcie tuż przed śmiercią miała Orzeszkowa to zadośćuczynienie, iż mogła w Wilnie, w tem Wilnie, gdzie około r. 1880 jej nie wolno było księgarni polskiej założyć, ni naukowych książek polskich wydawać — opowiedzieć głośno narodowi przeżycia swoje i wspomnienia z okresu powstania. Jej zbiór „Gloria victis" (1910, u Makowskiego) spróbowała wprawdzie dłoń żandarmska zniszczyć, przeklinana atoli rewolucya 1905 r. tyle przecie zdziałała, że polskie słowo rozlega się na Litwie swobodnie, i wolno mu też czcić swoje świętości. O tych świętościach mówi też Orzeszkowa — ze wzruszeniem, które się głęboko udziela czytelnikowi.

Niektóre pomieszczone w tym zbiorze obrazki mają charakter wprost pamiętnikarski. „Oni" — to grono szlachty paru powiatów polskich, oczekujących we dworze, może autorki, na przybycie tego jednego, o którym chodzą szepty: „On jeden mógłby... on tylko jeden..." I wódz oczekiwany przybył. Miał lat trzydzieści sześć i na wiek ten wyglądał, wzrost średni, budowę ciała więcej sprężystą i szczupłą niż silną, a w ruchach łatwych, pewnych siebie, w postawie wyprostowanej coś, co przypominało typy wojskowe. Od pierwszego wejrzenia rzucała się w oczy głęboka czarność jego włosów, tak obfitych, że dwie ich fale jedna nad drugą wznosiły się nad czołem śniadem, kształtnem, przerżniętem od brwi aż prawie po włosy pionową linią głębokiej zmarszczki. Oczu nie łatwo było dostrzedz, bo okrywały je szkła okularów, lecz wśród owalu śniadej twarzy uwagę zwracały usta bez uśmiechu, spokojne i poważne. Może ta powaga ust i ta zmarszczka na czole, przedwczesna, sprawiały, że w powierzchowności tej uderzał przedewszystkiem wyraz myśli surowej, skupionej, małomównej. Nic miękkiego, giętkiego, ugrzecznionego... tylko myśl jakaś panująca, przeogromna...

Romuald Traugutt!

To nie konstrukcya literacka, nic Orzeszkowa nie mówi o religijności, mistycyzmie, planach późniejszego dyktatora, lecz to, co widziała na własne oczy — świadectwo wrażenia, jakie wielki ten człowiek wywierał na bacznym obserwatorze.

Przesuwają się on i oni, nikną w cieniach lasów, stąd dochodzą potem tylko echa straszne. Młoda pani Orzeszkowa wybornie obserwowała, sędziwa — pamiętała doskonale. Jak wiernie maluje szczegóły organizacyi, na przykład pocztę obywatelską, która wówczas nieocenione usługi oddawała powstaniu. Więcej fantazyi twórczej jest już w dalszych opowiadaniach Orzeszkowej — w owym „Oficerze", Polaku z rodu, zmoskwiczonym w służbie, w którym się budzi dusza polska — zapóźno; w owej „Hekubie", matce bolesnej, która w powstaniu traci syna najstarszego, dwaj młodzi, dzieci prawie, idą również na łup Moskwie, a córka — za oficerem moskiewskim pogoniła.. Wspomnienia w starości rozrzewniają, uciekające życie chwyta się szczegółów drobnych, śmiesznych, krasi je czasem tęsknotą... W zbiorku tym znajdujemy też zjawisko rzadkie u Orzeszkowej: humor. Tak jest. Humor we wspomnieniach z roku 1863. Przepysznem bo też jest opowiadanie o owym babińcu, który w dworku się zebrał, by szyć czapki dla powstańców — jak zwykle, gdzie młode kobietki się zgromadzą — wśród śmiechów i pustoty, a gdy baranków zabrakło, ofiarą pada futro jednego z sąsiadów, dziwaka, oryginała. Dopieroż śmiechy, trwoga, przeprosiny, rozrzewnienie... Krótki to błysk wesela na tle ponurem, groźnem, jak pobojowisko, ale duch nad niem się unosi, niezmożony, a nieśmiertelność wije mu wieniec, wieniec czerwony, lecz błyszczący też gwiaździstem: „Gloria victis".

Jeszcze jednemu autorowi należy się w naszych rozpamiętywaniach wspomnienie — i pokłon duszy jego rycerskiej i talentowi szczerozłotemu: Sewerowi. Gdyby Sewer nic nie był napisał, tylko „Maćka w powstaniu", byłby już sobie zasłużył na piękną kartę w literaturze polskiej. Cały Sewer tkwi w tem krótkiem opowiadaniu, będącem prawdziwą perłą nowelistyki: temperament przebujny, optymizm niewyczerpany, punkt widzenia oryginalny, własny. Trudno było z pogodnem sercem pisać o stosunku chłopa — tworu wieków szlacheckich — do powstania 63 roku, ale nie Sewerowi, który miał dar przychylania słońca, gdzie się tylko ukazywał, a za pole dziejowe dla swego utworu obrał pod nóże gór świętokrzyskich, gdzie, jak wiadomo, chłop był innym, sprawę polską goręcej wziął do serca. I oto mamy Maćka wioskowego, takiego Maćka z Mirca, co go tknęło i poszedł do kosynierów, z pierwszego batalionu, „pono z pierwszego... Bartek mówili, że z pierwszego". Jak on z dowódcą rozmawia i ze swoją babą, jak on o kosę dba i o buty, szczególnie o te buty, jaki on wspaniały, gdy na pytanie pikiety: kto jesteś? zwraca się do swej baby: „Kaśka, kto ja jestem?" a potem najsprytniej urządza zasadzki na wroga, jaki on prawdziwy, gdy obezwładniwszy Moskala, zabiera mu broń i.. buty... Jedna z najszczytniejszych to postaci w literaturze, pewnie nie naturalistyczna, z rodu może Anczycowego, ale pojęta indywidualnie, zamaszyście, po Sewerowsku! Artyzm prawdziwy bije z tego, niestety mało znanego utworu, artyzm, który pod koniec rośnie w siły, nabiera cech wielkości, gdy Maciek ranny, w gorączce, woła: „ojczyzna to wielkie słowo" — co przeszło do Wyspiańskiego, jako „Polska to wielka rzecz" — i gdy chłop ów nakazuje babie, by schowała karabin... „Ino dobrze schowaj karabin!" — przyda się innym Maćkom... bodaj jutro...

Spadamy odrazu, jakby z nieba na samo dno piekieł, przechodząc od tego „obrazku w słońcu" do obrazów z sześćdziesiątego trzeciego, malowanych przez generacyę dzisiejszą.

Na gruzach wyrosła, wśród nieszczęść, prze-

tej ustawy, którego konsekwencyj żaden zwierzchnik przewidzieć nie może. Wierzymy w to, iż ten bill stanie się prawem. Uważam za pewne, że Izba lordów odrzuci go w przyszłym tygodniu. Izba lordów zachowała jeszcze prawo pokazania zębów, lecz nie może już gryźć, chociażby znów trwała dalej w swej opozycyi. Tu przecież ten bill stanie się prawem i to jeszcze, mamy nadzieję, za życia obecnego parlamentu".

Redmond nie zawiódł się, gdy twierdził, że Izba gmin uchwali bill o samorządzie Irlandyi. Skrutynium głosowania wykazało, że 367 głosów oświadczyło się za bilem, zaś tylko 257 przeciwko niemu. Projekt odesłano natychmiast do Izby lordów, w której odbyło się już pierwsze jego czytanie. Drugie wyznaczone zostało na dzień 27 b. m.

Czy sprawdzi się przewidywanie Redmonda? Czy Izba lordów odrzuci bill o samorządzie Irlandyi. Prawdopodobnie Izba lordów okaże tyle rozumu politycznego, że nie sprzeciwi się uchwale Izby gmin — ale gdyby nawet bill upadł w Izbie lordów, to byłoby to jedynie chwilowem odroczeniem sprawy. Asquith podjąłby ją na nowo i przy pomocy środków, któremi rozporządza, postarałby się o złamanie oporu lordów. Irlandya odniosła stanowcze zwycięstwo dzięki swojej stanowczości, a zwłaszcza dzięki rozsądkowi Anglików, którzy wiedzą, że zadowolenie narodów pod berłem angielskiem jest podstawą jedności Wielkiej Brytanii.

Z komitetu Rady narodowej.

Z Biura Rady narodowej otrzymujemy komunikat następujący:

W niedzielę dnia 19 b. m. przed południem i po południu do godziny 8 wieczorem obradował Komitet obywatelski powołany do życia uchwałą Rady Narodowej z dnia 16 listopada zeszłego roku. W obradach tych pod przewodnictwem p. Tadeusza Cieńskiego, wzięli udział pp.: dr Adam, rektor dr Beck, Biega, Bzowski, Witołd ks. Czartoryski, dr K. Czarnik, Cielecki, Dajczak, Feldstein, dr Dwernicki, dr K. Fiszer, dr Grabski, dr Janiszewski, dr Jahl, Kornecki, dr Maiss, J. Męciński, T. Merunowicz, dr J. Milewski, prezes Neumann, S. Niezabitowski, Ohly, dr. Rydygier, hr. Stadnicki, dr Steczkowski, dr Stefczyk, S. Srokowski, dr S. Surzycki, ks. dr Szydelski, dr Thullie, Vivien, dr Vogel, dr Wyrzykowski, Wasilewski, Wasung, Wojewoda i Żardecki; usprawiedliwili nieobecność pp.: St. hr. Badeni, dr Bandrowski, dr Battaglia W. Biechoński, J. Bock, Filasiewicz z Cieszyna, Gawroński, dr Głąbiński, S. de Horowitz, Konopiński, dr Kozłowski, dr Landau, dr Romer, Sredniawski, dr Stroński, Sare, ks. Staich, Szarski, W. Turski, Wł. Tetmajer, dr Tertil, Zamorski i dr Zgórski.

Po zagajającem dłuższem przemówieniu prezesa Rady Narodowej p. Tadeusza Cieńskiego, który wskazał na zadania Komitetu obywatelskiego, wywiązała się obszerna poufna dyskusya, w której stwierdzono, że Rada Narodowa, miała nie tylko prawo ale i obowiązek zajęcia się zorganizowaniem opinii i pracy narodowej i wskazywaniem dróg, jakiemi dojść można do tego celu.

W końcu uchwalono szereg rezolucyj dla komisyi wykonawczej Rady narodowej, a nadto następujące trzy:

1) Komitet obywatelski stojąc na stanowisku odezwy Rady Narodowej z dnia 14 grudnia z. r., uznaje potrzebę jak najenergiczniejszego popierania przez całe polskie społeczeństwo wszystkich narodowych instytucyj i organizacyj zmierzających do uświadomienia rzesz ludowych o obowiązkach i zadaniach ogólno-narodowych, jakoteż **przysposobienia i skupienia tak moralnych jak i fizycznych sił całego społeczeństwa dla sprostania tym wielkim zadaniom, jakie niesie rozwój wypadków politycznych;**

2) W tym celu Komitet obywatelski:

a) tworzy dla współdziałania z Komisyą wykonawczą Rady narodowej pięć sekcyj pracy narodowej: 1) skarbową, 2) informacyjno-prasową, 3) pogotowia fizycznego, 4) oświaty narodowej, 5) obrony narodowego stanu posiadania;

b) upoważnia Komisyę wykonawczą Rady Narodowej z przybraniem kilku innych członków Komitetu obywatelskiego do wydania odezwy, stwierdzającej ukonstytuowanie się **komitetu obywatelskiego** i zawierającej odpowiedni **apel do społeczeństwa** i wskazówki co do organizowania się i przygotowania na chwilę dziejową, w myśl wskazań Komitetu obywatelskiego.

3) Komitet obywatelski uprasza Komisyę wykonawczą Rady Narodowej o dalsze działanie w tym kierunku, aby grupy i organizacye, dotąd **w Komitecie obywatelskim nie reprezentowane, pozyskać do wspólnej w nim pracy.**

Zebranie zakończono utworzeniem się wyżej wspomnianych pięciu sekcyj.

Książka o roku 1863.

(„Rok 1863". Napisał J. Grabiec. Poznań. Nakład Zdzisława Rzepeckiego. 1913. Str. 464).

Wśród plonu literackiego i historyograficznego, który rocznica półwiekowa ostatniej naszej walki o wolność wydała, dzieło znanego historyka Grabca, dziejom walki tej poświęcone, zajmuje jedno z miejsc naczelnych, zarówno ze względu na obfitość zawartej w niem treści, jako też ze względu na sposób i metodę opracowania tej treści.

Dzieło jest popularne i dla oświecenia szerokich warstw inteligencyi polskiej przeznaczone. Pod względem więc ściśle naukowym nie przynosi ono rzeczy zbyt wiele nowych. Ważnem w niem jednak jest oświetlenie poszczególnych okresów tego wielkiego dramatu, którego dziejom jest poświęcone. Główną zaś cechą tego oświetlenia jest wyraźna wszędzie dążność do objektywności przy nietajonych wcale sympatyach dla całego ruchu i wielkiem umiłowaniu idei, która się w nim wcieliła.

Panująca do niedawna w tej właśnie dziedzinie naszej historyografii przewaga dzieł o tendencyi konserwatywnej i hiperkrytycznej, sprawiła, że poglądy na powstanie styczniowe urobiły się bardzo jednostronnie. Pod wrażeniem straszliwych następstw, jakie powstanie to za sobą dla narodu naszego w zaborze rosyjskim pociągnęło, przyzwyczajono się uważać je za jeden z największych błędów naszych dziejów porozbiorowych, za katastrofę i za zbrodnię niemal. Był to sąd niewątpliwie bardzo powierzchowny, a już w żadnym razie nie mający nic wspólnego z zasadą objektywności historycznej, która badać każe i poznawać zjawiska dziejowe nie z utylitarnego stanowiska, ale z punktu widzenia ich konieczności objektywnej. Zbyt pochopnie odsądzano całe powstanie i jego kierowników i twórców od wszystkiego, tego nawet, na co niewątpliwie zasłużyli, zapominając zadać sobie pytanie czy i o ile powstanie to było rzeczywiście zupełnie dowolną improwizacyą garstki szlachetnych zapaleńców, a nawet szaleńców o ile zaś produktem koniecznym momentu historycznego, wypadkową danych stanów politycznych, psychicznych, społecznych, kulturalnych i obyczajowych.

Stosowanie takiego naiwnego woluntaryzmu do oceny zjawisk historycznych, tak złożonych i tak niezmiernie doniosłych, jak właśnie ostatnie powstanie, upraszcza niewątpliwie całe zadanie w sposób bardzo znaczny, ale też i obniża zarazem wartość samego wartościowania takiego rodzaju poprostu do zera. — Powiedzieć sobie, że powstanie nie udało się dlatego, ponieważ przewódcy czerwonych byli niedoświadczonymi ludźmi, biali nie mieli dość energii, Wielopolski zaś nie posiadał nic a nic zwyczajnego taktu, to wszystko jest bardzo łatwem, ale też zupełnie niczego nie wyjaśnia i niczego nie rozstrzyga.

Zaletą Grabca jest też przedewszystkiem to, że nie pisze oskarżeń. Wdrożony do myślenia kategoryami materyalizmu historycznego, odczuwa on wprost instynktownie, że zabawa w oskarżenia i obronę w kwestyach historycznych jest całkowicie bezpłodną. — U Grabca wszystkie czynniki, w powstaniu działające, przedstawione są objektywnie bez upiększeń i oszpeceń dowolnych, bez przystosowań do poglądów partyjnych „a priori" powziętych i w materyale historycznym potem już tylko — wyszukiwanych. Wielopolski w oświetleniu tego pisarza stoi przed nami nie jak zapoznany geniusz — jak chcą jedni — lub jak wcielenie przekory i pychy bezgranicznej — jak go przedstawiają drudzy, ale tak właśnie, jakim był rzeczywiście, to jest bardzo wybitnym przedstawicielem swojej warstwy społecznej i swojego wieku, pierwszorzędną głową polityczną, indywidualnością bardzo silną, oświeconym konserwatystą, który przekonanie o wszechwładzy i wszechmocy państwa łączył z przeświadczeniem o konieczności głębokich reform ze zrozumieniem potrzeb czasu.

Tak samo działacze powstańcowi występują w przedstawieniu Grabca nie tyle jako uosobienia tych lub owych cnót czy błędów, lecz przedewszystkiem jako ludzie, którzy jak byli wytworem swojej epoki i swojego środowiska, tak też i padli ofiarą tej samej epoki i tego samego środowiska. W innych warunkach ci sami ludzie z temi samemi błędami swemi i zaletami, byliby podjęli inne zadania i inaczej je rozwiązali.

Wszystko to zawiera się u Grabca nie wprost w rozważaniach i dyalektyce, ale w samem przedstawieniu wypadku, w którem dąży on przedewszystkiem do osiągnięcia jak największej pełni obrazu i jak najbardziej zbliżonem do prawdy ułożeniu świateł i cieniów.

Dlatego też lektura dzieła Grabca uczy istotnie wiele i dobrze, odsłaniając przed czytelnikiem epokę już minioną, a jednak ciągle jeszcze tak bliską, że bez należytej jej znajomości wielu zjawisk dzisiejszego naszego życia narodowego niepodobna należycie zrozumieć i ocenić.

Wartość prawdziwą omawianego dzieła podnosi jeszcze jego bardzo staranne wydanie. Bogato illustrowane, na dobrym papierze odbite, stanowi ono bardzo cenny wkład w naszą popularną literaturę historyczną. Gdyby jeszcze korekta była staranniejszą i illustracye lepiej odbite, nic więcej nie pozostawałoby do życzenia. S.

JAKÓB ZAKRZEWSKI.

Polska w roku 1863.

Kampinosy.

„Hej fajfry, tambory!
Na pola, na bory!
Z narodem, z narodem, z narodem
Kto sercem ochoczy,
Niech przodem wyskoczy,
A pójdziem za jego przewodem!"

Werbel powstańczy.

Hej rodacy! kto u wroga
Nie chce szukać losu,
Komu święta wolność droga
Spiesz do Kampinosu!

Sypią śniegi, deszcze sieką,
W nocy smalą mrozy;
Ale gorzej, gorzej pieką
Szynel i powrozy.

Płaczą matki, płaczą żony
Nad złą naszą dolą:
Lecz gdy carskie chwycą szpony,
Czyż serca nie bolą?

Choć my zziębli, choć my głodni,
A kij naszą bronią,
Nie zadrżymi jak wyrodni
Przed wroga pogonią!

Niezadługo nasze kije
Zdobędą bagnety,
A bagnetem, toć odbije
Działa i lawety.

Skrycie chłopek nas pożywi
I chlebem i kaszą,
A nikt pewnie się nie skrzywi
Na tę strawę laszą.

Niechno wiara się w obozie
Ze służbą oswoi,
To pod śniegiem i na mrozie
Cała się ostoi.

Od Warszawy, od Łowicza
Ciągną luźne roty:
Szydzi horda najeżdnicza
Że nas zjedzą słoty!

Ale polskie ciała twarde,
Deszcz ich nie rozmoczy;
I te dusze polskie harde.
Choć bieda zaskoczy.

Opasali nas łańcuchem
Chcą wpędzić do Wisły;
Ale doszły nas już słuchem
Zdradzieckie zamysły.

Przejdziem Wisłę bez zawodu,
Choć lód trzeszczy kruchy,
A w Serocku zadrwiem z lodu
I z Moskala juchy!

Jest tam przecie ktoś u wiosła,
Jest i sternik łodzi:
Choćby fala nas uniosła,
Nie zginiem w powodzi.

Hejże bracia! w imię Boże
Spieszcie w nasze ślady,
A gdzie człowiek sam nie zmoże,
Doda Pan Bóg rady!

Kronika.

Kraków, 22. stycznia.

Reduta prasy. Komitet ukończył rozsyłanie zaproszeń. Zaczynają napływać dość liczne reklamacye i zgłoszenia z powodu zmiany adresu i t. d. Komitet uprasza o łaskawe wczesne zwracanie się w podobnych sprawach, aby siły wykonawcze mogły podołać pracy, która rośnie z każdym dniem wskutek czynności organizatorskich. Sądząc po rozmiarach, jakie muszą przybierać te ostatnie, zabawa winna prześcignąć jeszcze poprzednie udziałem liczebnym i nastrojem karnawałowego humoru.

Przyczyni się do tego i **program**, którego szczegóły będą podane w swoim czasie do wiadomości. Mimo tej inowacyi, która miejscom na galeryi dodaje wartości w tak znacznej mierze, komitet nietylko nie podwyższył w tym roku ceny tych rozchwytywanych zwykle biletów, lecz przeciwnie, unormował je w sposób odpowiadający stosunkowi miejsc do siebie. Szczegółowe zestawienie cen będzie podane jutro.

Na cele Reduty prasy złożyli w administracyi „Nowej Reformy": Tadeuszowie Konczyńscy 20 K, radca Zygmunt Resch 20 kor., Celestyn Czyńciel 10 kor., Władysław Mazur 8 kor., inspektor Józef Bund 10 kor., P. M. K. 25 kor., dr Kazimierz Dłuski z Zakopanego 10 koron.

Bal na kolonie wakacyjne, mający się odbyć w najbliższą sobotę, będzie najbardziej ożywioną zabawą przed zbliżającą się Redutą prasy. Bardzo wiele osób wybiera się na ten zawsze licznie uczęszczany bal. Komitet pragnąc urozmaicić porządek tańców, włączył w program mało u nas znany „two step". Taniec ten, pochodzenia amerykańskiego, cieszy się już od dwóch lat wielkiem wzięciem w pierwszych salonach Londynu i Paryża. Łatwy, nie męczący, a przytem wytworny, zyska sobie zapewne i w naszem mieście wkrótce prawo obywatelstwa.

Zgłoszenia o zaproszenia i zamówienia na bilety na galeryę przyjmuje komitet codziennie od godz. 3 do 4 po południu (ul. Andrzeja Potockiego l. 7, I p.).

Odczyt o powstaniu. Dnia 27 stycznia b. r. odbędzie się w Krakowie staraniem „Zjednoczenia" w auli wszechnicy Jagiellońskiej odczyt prof. dr Wacława Tokarza p. t. „Geneza powstania styczniowego". Początek o godz. 7½.

Proces anarchistyczny. Dnia 30 stycznia o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr 20 Sądu krajowego karnego odbędzie się, wzbudzająca szerokie zainteresowanie, rozprawa przeciw dr Augustowi Wróblewskiemu. Bronią adwokaci dr Józef Drobner i dr Moskwa.

Z bruku. Wczoraj wieczorem odkręcił ktoś kurek przy lampie gazowej obok kościoła OO. Karmelitów, wskutek czego gaz uchodził. Złośliwość wnet spostrzeżono i kurek zakręcono.

Od osoby podejrzanej odebrano wczoraj palto czarne, w dobrym stanie, z jedwabną podszewką. Palto jest do odebrania za wylegitymowaniem się w policyi.

Z kraju.

Hojny dar. Towarzystwo Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem otrzymało w dniu 15 b. m. wspaniały dar: Celem uczczenia pamięci zmarłego Teodora **Trenklera** ofiarowali Henryk i Matylda Grohmannowie z Łodzi, właściciele willi „Zofiówka" w Zakopanem, kapitał 25,000 koron na stypendya dla najuboższej chorej na płuca młodzieży płci obojga, wyznania chrześcijańskiego, celem umożliwienia jej leczenia się w Domu Zdrowia „Pomocy Bratniej". Z odsetków od powyższej sumy będą powstawać stypendya dla najuboższych kandydatów do Domu Zdrowia, przeznaczać je będą Naczelny lekarz wraz z zarządem Domu Zdrowia.

Nie pierwszy to raz spotykamy nazwisko pp. Grohmannów, na polu filantropijnej i obywatelskiej działalności w Zakopanem, każda społeczna i kulturalna praca znajduje oddźwięk w ich sercach i umysłach. Oby piękny przykład zrozumienia ciężkiej niedoli rwącej się do życia, a pozbawionej środków do ratowania się od gruźlicy młodzieży, znalazł naśladowców. Oby Dom Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem, cieszący się tak zasłużonem uznaniem i zaufaniem polskiego społeczeństwa, znalazł jaknajwięcej tak szlachetnych i hojnych opiekunów, jak pp. Grohmannowie!

Tarnów, 21 stycznia. (Kawiarenka" Bernard'a.— Walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego).

Lwowski „Teatr premier" dał w sali „Sokoła" głośną sztukę Tristana Bernard'a pod tytułem „Kawiarenka" w 3 odsłonach. Artyści grali bez zarzutu. Na pierwszy plan wybił się p. Greczyński w roli Alberta, grając zwłaszcza w wesołych scenach z prawdziwym komizmem. Należy nadto wyróżnić grę p. Mierosłowskiej (Mimi), Łąckiej (bombardonistka Jadwiga), Bończy (Iwona), Wybranowskiego (Filibert), Kaweckiego (Biegradon) i Wysockiego (pomywacz). Sala była pełna, artystów kilkakrotnie wywoływano.

Pod przewodnictwem dr Zadurowicza odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego. Przewodniczący zmarłym członkom ś. p. Vayhingerowi, ś. p. Skibce i bł. p. dr Goldhammerowi poświęcił żałobne wspomnienie, którego obecni wysłuchali stojąco, poczem p. dr. Wohnout, sekretarz Towarzystwa odczytał sprawozdanie za rok ubiegły. Członków liczyło Towarzystwo 206; dochody wynosiły 9129 K 51 h.; rozchody 8891 K 34 h. Po dyskusyi nad sprawozdaniem i udzieleniu zarządowi absolutoryum odbyły się wybory. Prezesem wybrano radcę dworu Reinera, wiceprezesem dr Zadurowicza: do wydziału weszli pp. Jaśkiewicz, dr Wohnout, Gutowski, dr Wodniecki, kap. Waniek rotmistrz Trzciński, kap. Czikan of. Schenfler i Marczuk; jako zastępcy: dr Zarembo, dr Kowalski, Kraus, Oblaza, Horsetzky i Wenzel.

Brody, 20 stycznia. (Wybory prezydyum do Izby handlowej).

Dziś na posiedzeniu Izby handlowej, po wyczerpaniu spraw przemysłowo-handlowych, przeprowadzono wybory prezydyum na rok 1913. Prezydentem wybrano p. Lazara **Blocha**, zastępcą p. Artura **Schnella**, a prowizorycznym przewodniczącym p. Mojżesza **Landaua**.

Ze Świata.

Prześladowanie prasy. Z Poznania donoszą: Skazano tu redaktora „Spiewaka", Kaz. **Barwińskiego** na 30 marek grzywny za artykuł i utwór pomieszczony w „Spiewaku" o 1812 r.

Międzynarodowy kongres prasy. Z Paryża donoszą: Stowarzyszenie prasy w Lipsku zwróciło się do dyrekcyi „Union internationale des associations de la presse" w Paryżu, aby wielki kongres prasy, projektowany na rok 1914, urządzić w **Lipsku**. Za wnioskiem oświadczył się gorąco prezydent Wilhelm Singer z Wiednia i generalny sekretarz Taunay. Wniosek uchwalono.

Zmarli:

Bronisława z Kampfów **Willerowa**, żona sekretarza kolei państwowej, umarła w Krakowie dnia 22 b. m., przeżywszy lat 30. Zmarła, córka znanej i poważanej tutejszej rodziny, była siostrą zgasłego przed miesiącem głośnego dramaturga Leopolda Kampfa. Ciężko dotkniętym rodzicom, którzy w przeciągu miesiąca stracili dwoje dzieci w kwiecie wieku, towarzyszy ogólne współczucie.

Dr August **Bukowski**, prymaryusz szpitala krajowego w Wadowicach umarł, przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się dziś po południu z dworca kolejowego na cmentarz rakowicki.

Awans urzędników kolei państwowych. W styczniu b. r. awansowali następujący urzędnicy: W statusie I (technicy i prawnicy). Do rangi V. inż. Alfred Saller, nadinspektor, Kraków. Do rangi VI. inż. Daniel Dryliński, Stanisławów, inż. Józef Trzciński, Sanok; inż. Bolesław Walter, Kraków; inż. Herman Mandel, Kraków; inż. Józef Dymnicki, Żywiec; inż. Pinkas Wasserstrom, Kraków; inż. Maryan Niewiadomski, Jasło; inż. Jakób Gelbard Stanisławów; dr Jakób Grauer, Stanisławów; dr Edmund Schäffer, Lwów, inspektorzy. Do rangi VII. dr Witold Banaszkiewicz, Kraków; Antoni Chilarski, Lwów inż. Roman Haninczak, Lwów; inż. Franciszek Guziakiewicz, Delatyn; Henryk Zajączkowski, Stanisławów dr Stanisław Spitzer, Kraków.

W statusie II. Do rangi VI. Bronisław Pierzchała, Kraków; Maksymilian Ganahl, Lwów; Adam Szyszkowski, Stryj; Leon Sikorski, Czortków; Kalman Hüttler Drohobycz. Do rangi VII. Wojciech Małek, Stanisławów; Adolf Niemczyk, Jarosław; Ludwik Rewakowicz, Podgórze-Płaszów; Adam Grotkowski, Pyszkowce; Alfred Stadnikiewicz, Rzeszów; Bronisław Śmigielski, Tarnów; Wojciech Szafarz, Jasło; Andrzej Wiech, Kraków; Antoni Stec, Stanisławów; Paweł Kinda, Podgórze-Płaszów; Ludwik Knobloch, Zabłotów; Ludwik Kwiatkowski, Rzeszów; Jan Marciszewski, Rymanów; Edward Straus, Kraków; Karol Spałek, Kraków; Emil Bürgel, Stanisławów, Aleksander Żukowski Stanisławów.

Składki. Na Macierz śląską złożył dr Józef Borowicz 100 K, zebrane na pożegnaniach sędziego, p. Michała Wygody, przeniesionego z N. Targu do Rzeszowa.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożyli: Wojciech Woźny i prof. Bolesław Kopystyński 25 K.

Dla W. p. złożyli: Emeryk Asböth 2 K, N. N. 2 K.

Dla A. Palkajowej złożył p. Baca 1 K.

Dla T. Baranowskiego złożył N. N. 2 K.

Z kalendarza. We środę 22 stycznia: Wincentego i Anastazego; we czwartek 23 stycznia: Raymunda w.; w piątek 24 stycznia: Tymoteusza b. m.

Wschód słońca dnia 22 stycznia o godzinie 7 minut 29; zachód o godzinie 4 min. 15; długość dnia godzin 8 m. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 21 stycznia termometr doszedł od — 2·3 do + 2·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 22 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 734·4 mm., termometru — 2·4 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 4·0, najniższa — 0·8, Cel. — Ciśnienie powietrza 681. Kierunek wiatru południowo-wschodni.

Prognoza: odwilż.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Leci liście z drzewa..."

We czwartek: „Leci liście z drzewa..."

W piątek: „Kobieta i pajac".

W sobotę: Wieczór Trzech Króli".

W niedzielę po południ.: „Betleem Polskie"; wieczór „Leci liście z drzewa..."

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 18 b. m. do piątku d. 24 b. m. codziennie „**Dzieci generała**" z **Astą Nielsen** w roli Tekli oraz „**Wyprawa Napoleona na Moskwę** r. 1812" (marsz na Moskwę; epizody bitwy pod Borodino; wejście do Moskwy; pożar miasta o wrót wielkiej armii). Nadto „**Teodor i jego głowa**" (komiczne). „Wydra" (zdj. podw.). „Tenor" (humor). **Zaślubiny w Żywcu**, najnowszy obraz.

Codziennie od godz. 4— 9½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonomia teoretyczna.

We czwartek od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedya prawa; od godz. 7—8 Radlińska: Konserwatoryum światowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We środę: Prof. uniw. Jag. dr Stanisław **Kutrzeba**: „Ustrój Litwy do Unii lubelskiej" (17 godzin).

We czwartek II wykład prof. St. Kutrzeby.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 J. Gąsiorowski: Noc styczniowa.

We czwartek o godz. 7 dr Bohdan Zahorski: Kultura pierwotna i zasadnicze czynniki jej rozwoju.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej, l. 14.

Dział ekonomiczny.

* **Z towarzystw naftowych.** Z Wiednia telefonują: Tegoroczna dywidenda **towarzystw naftowych** będzie znacznie wyższą od dywidend z lat ostatnich. W kołach finansowych sądzą, że dywidenda Karpackiego towarzystwa naftowego wynosić będzie 50 K wobec 35 K dywidendy z roku ubiegłego, dywidenda „Schodnicy" 25 K wobec 15 z roku ubiegłego.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Kraków, 21 stycznia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 134, cieląt 297, owiec i kóz 1, nierogacizny 471; razem 903 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 60·— do 93·—, buhaje chude — do —; woły od 86·— do 96·—; krowy 54·— do 87, jałownik 59·— do 91·—, cielęta 0·— do 0·—, nierogaciznę tuczną —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę 140·— do 156·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 130·— do 300·—, woły z paszy po 200·— do 400·—, krowy od 106.— do 296·—, jałówki od 96·— do 270·—, cielęta od 33·— do 80·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 825 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 67; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 11, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 21 stycznia.

Tendencya: co do pszenicy nieco silniejsza, co do żyta niezmieniona, reszta artykułów bez zmiany.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/78) kg. od K 9·90 do 10·40; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/72 kg.) od 9·35 do 9·90; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·25 do 9·25; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·15 do 9·65; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą cinquantin 16·40—16·60; kukurudzę rosyjską starą 10·25 do 10·50; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; otręby pszenne od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; omieciną od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe nowe 0·— do 0·—; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 stycznia.

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbył we Lwowie dnia 12 b. m. III plenarne posiedzenie przy udziale delegatów całego kraju. W pierwszej części posiedzenia, poświęconej sprawom administracyjnym i finansowym, przyjął zarząd główny sprawozdanie z czynności wydziału ściślejszego i sprawozdanie z obrotu kasowego i ruchu członków, których liczba wynosi obecnie 2145, przyjął budżet Towarzystwa na rok 1913, wykazujący w funduszu obrotowym w dochodach i rozchodach okrągło 329 000 koron i uchwalił szereg nowych wydawnictw, między innemi wydanie książki dla młodzieży p. t. „Urywki z pamiętników powstańców r. 1863", „Gawędy obozowe dla harcerzy" jako hołd Towarzystwa złożony bohaterom ostatniej naszej walki o niepodległość.

W drugiej części posiedzenia, poświęconej sprawom szkolnym i zawodowym, uchwalił zarząd główny T. N. S. W. wnieść memoryał do Rady szkolnej krajowej w sprawie **przypuszczenia hospitantek do zakładów rządowych** w takiej ilości, jaka zostaje wolna po przyjęciu wszystkich uczniów publicznych, oraz w sprawie **przekształcenia szkoły wydziałowej św. Scholastyki w Krakowie na gimnazyum realne żeńskie.**

W dalszym ciągu z przykrością przyjął do wiadomości skreślenie z budżetu kraju 8 i pół miliona koron, przeznaczonych między innemi także na subwencye dla prywatnych szkół i burs i t. p. Zakłady te wstawiły już odpowiednie kwoty w swój budżet i obecnie będą narażone na duże trudności finansowe.

Przechodząc do spraw zawodowych, uchwalił zarząd przedłożyć memoryał prezydyum Rady szkol-

pojona wszystkiemi goryczami życia, reakcyi po owych wysiłkach bohaterskich. Już Krasiński pisał był do starego Koźmiana:

Czemu, mistrzu, masz siwiznę,
Stokroć młodszą mej młodości?
Boś za młodu miał ojczyznę,
A ja tylko proch jej kości.

Czemu mistrzu, dotąd tleje,
Żar ci w piersiach niezrównany?
Boś za młodu znał nadzieję,
A ja tylko zwątpień rany.

Kraszewski, Orzeszkowa, Sewer nie patrzali już na ojczyznę wolną, ale na rwącą się do wolności, zrzucającą kajdany, znali nadzieję, wielkość. Pokolenie, wyrosłe po pogromie, znało tylko kruki, wrony szarpiące najszlachetniejsze szczątki; znało małość sytą i zadowoloną, panoszącą się na ruinach, znało „zwątpień mary", płoszące sen z powiek, zmuszające myśl do pracy, do zadawania sobie bez końca pytania: czemu? czemu? do krajania niemiłosiernym skalpelem własnego serca, narodu własnego, by tylko znaleźć odpowiedź..

Z tego źródła wypłynęły utwory Maurycego Zycha, Andrzeja Struga — wypłynęła „Wierna Rzeka".

Znamy je wszyscy i wiemy, że musiały, że muszą być inne, niż dzieła, wyrosłe w atmosferze idealnej lat 1861, 1862. Autorzy ich nie widzieli dłoni Grottgerowskiej, pukającej do okna, nie widzieli męczeństw, bo przesłaniało je własne społeczeństwo, papierami ugody, watą rezygnacyi, podłotą zgody z losem, zadające kłam wszystkim widzeniom Grottgerowskim. Stąd bunt przeciw nikczemności czasu, wypalanie ran żelazem, ostrzegawczy i groźny głos Izajaszów: rozdziobią nas kruki, wrony... Stąd oskarżenia, miotane na Żeromskiego, Daniłowskiego, Berenta, o pesymizm, o oczernianie narodu — oskarżenia tak usprawiedliwione, jak usprawiedliwione jest oskarżanie chirurga, zapuszczającego sondę, oskarżenie, miotane po wszystkie czasy na nieprzyjemnych poszukiwaczy prawdy, mierzących świat miarą wielkiego ideału.

Skomplikowali się ludzie Żeromskiego, Struga, w porównaniu z dawnymi typami. Przeciw sobie nie stoją już „My i oni", sprowadzeni do schematów prostolinijnych. Co Winrych przemyślał i odczuł w jednej chwili — ból zatraty, zawziętość, prawdziwie nowoczesna autoironia — w długich godzinach upadku i męki obcem było postaciom Kraszewskiego. Dramatyczny, buntowniczy duch Żeromskiego, w nieskończoność rwący się bezustannie, w nieskończoność dobra, ideału, bez miłosierdzia jest dla teraźniejszości małej i nędznej, szarpiej ą do ostatniego nerwu, niebo i ziemię wzywa na świadków krzywdy swego ukochania. Więcej refleksyjny Strug posługuje się metodą raczej analityczną. Straszna sylwetka chłopa z „Rozdziobią nas kruki, wrony" wypowiada swym gestem to, co wyczytujemy ze smutnego do głębi serca, szarego jak dnie skazańców, opowiadania Struga: „Pan i parobek".

A jednak czytelnikowi, umiejącemu czytać, mówią oni tosamo, co Bolesławita, Orzeszkowa. Bez owej pogody nadmiaru temperamentu Sewera, z tą samą miłością. Wielbią święty szał, co nie dał spodlić duszy, wielbią tych, którzy walczyli „usque ad finem". Z tych kości męczenników powstaną mściciele, jak w osobie Piotra Rozłuckiego. *W. F.*

nej krajowej oraz osobiście p. namiestnikowi z powodu zbyt powolnego toku czynności administracyjnych w Radzie szkolnej krajowej, który sprawia, że profesorowie nieraz po trzy miesiące czekają na należne im remuneracye, lub inne należne im pobory.

Zasiłki dla artystów teatru. Z fundacyi ś. p. Róży hr. Lanckorońskiej, przeznaczonej na zasiłki dla artystów polskiego teatru we Lwowie, Wydział krajowy przyznał jednorazowe zasiłki pp. Irenie Trapszo 200 kor., Janinie Jankowskiej 150 kor., Zofii Dobrzańskiej 150 kor., Stefanii Michnowskiej 150 kor., Władysławowi Paszkowskiemu 150 kor., Filipowi Kuligowskiemu 150 kor., Edmundzie Urbańskiej 100 kor., Leonii Rasińskiej 100 kor., Franciszkowi Frączkowskiemu 100 kor., Eugenii Kwiatkiewiczowej 100 kor., Karolinie Nahornówej 100 kor., Henrykowi Barwińskiemu 100 kor., Leonii Barwińskiej 100 kor., Herminie Rowińskiej 100 kor., Ignacemu Berskiemu 100 kor., Henrykowi Ozakiemu 100 kor., Helenie Okonickiej 100 kor., Amalii Rotterowej 100 kor., Henrykowi Podhorskiemu 100 kor., Eugeniuszowi Kalinowskiemu 100 kor., Felicyi Brzeskiej 100 kor., Henrykowi Müllerowi 100 kor., Ludwice Blumenthalównie 100 kor., Paulinie Sauer 100 kor., Bronisławie Woźniakowskiej 100 kor., Maryi Niedzielskiej 100 kor., Antoniemu Głowackiemu 100 kor., Maryi Nowińskiej 100 kor., Annie Liwczakównie 100 kor.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Halka".

W piątek: „Leci liście z drzewa".

Ś. p. prof. August Witkowski.

Zmarły wczoraj w Krakowie, urodził się w Brodach w roku 1854.

Studya odbył we Lwowie, gdzie uczęszczał na politechnikę, poczem uczył się w Berlinie u Helmholtza i Kirchhofa, a następnie w Glasgowie. W roku 1881 został profesorem akademii rolniczej w Dublanach, w roku 1884 profesorem politechniki lwowskiej, wreszcie w roku 1888 objął katedrę fizyki w uniwersytecie Jagiellońskim. — Był honorowym doktorem prawa uniw. w Glasgowie, honorowym doktorem filozofii uniwersytetu Jagiell. i lwowskiego, członkiem honorowym Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika. Ogłosił książkę „Zasady fizyki" i kilka prac o gazach.

Zanim kompetentne pióro nie oceni zasług zgasłego profesora, ograniczymy się do tej krótkiej wzmianki.

Pogrzeb ś. p. profesora Witkowskiego odbędzie się w piątek.

Walki z opozycyą węgierską.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 22 stycznia.)

Budapeszt. Sejm węgierski zbiera się dzisiaj na posiedzenie. W partyi pracy objawia się chęć do dalszej walki z opozycyą. — Prezydent ministrów Lukacs grozi użyciem najostrzejszych środków na wypadek strajku generalnego.

Opozycya jednak nie chce ustąpić ze swego dotychczasowego stanowiska i nie chce brać udziału ani w obradach Sejmu, ani komisyj, ani też w obradach komisyi reformy wyborczej, która ma być dzisiaj lub jutro wybrana.

Demonstracyjny napad na Lukacsa.

Lowrana. Na bawiącego tu prezydenta ministrów węgierskich Lukacsa napadli na ulicy demonstranci i obrzucili go kamieniami. Lukacs począł uciekać ku swej willi, a demonstranci dążąc za nim, dalej obrzucali go kamieniami. W końcu nadbiegła policya, która bagnetami rozproszyła uczestników, aresztując dwunastu.

Pod hasłem pokoju.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 22 stycznia.)

Odstąpienie Adryanopola.

Konstantynopol. W ministerstwie spraw zagranicznych teraz otwarcie oświadczają, że rząd postanowił odstąpić Adryanopol bez zastrzeżeń.

Wymuszone ustępstwa Turcyi.

Konstantynopol. Turcya zdecydowała się odstąpić Adryanopol Bułgaryi jednak pod warunkiem, że sułtan otrzyma prawo mianowania namiestnika duchowego dla Muzułmanów w Adryapolu i że Muzułmanie tamtejsi otrzymają własny Sejm. Na to Bułgarya niezawodnie się zgodzi.

Dziś wielki wezyr otworzy posiedzenie Rady narodowej, której przedstawi ogólną sytuacyę i konieczność zawarcia pokoju. Wielki wezyr zwołał radę narodową ze względu na obawę rozruchów. Wielki wezyr jest za zawarciem pokoju z powodu groźby Rosyi, że wmięsza się do wojny w razie jej podjęcia.

Charakterystycznem było wczorajsze przyjęcie dyplomatów u Porty. Przybyli wszyscy ambasadorowie mocarstw, z wyjątkiem ambasadora niemieckiego i doradzali Porcie, aby ustąpiła i zawarła pokój. Ambasador rosyjski uczynił to nawet w tonie bardzo energicznym.

Stosunki finansowe Turcyi zresztą są tak opłakane, że Turcya nie byłaby w stanie prowadzić dalej wojny.

Konstantynopol. Z poinformowanej strony potwierdzają, że rząd postanowił zawrzeć pokój. Sułtan jest za pokojem. Odpowiedzi Turcyi można się spodziewać dziś wieczorem.

Nowe ultimatum państw związkowych.

Londyn. Dzień 31 stycznia będzie decydującym dla pokoju na Bałkanie. Dnia 27 stycznia zbiorą się delegaci państw bałkańskich i wyznaczą do dnia 31 stycznia delegatom tureckim termin do odpowiedzi na swoje żądania. Dr Danew oświadczył, że związek państw bałkańskich postawi Turcyi nowe ultimatum.

Oblężenie Skutari.

Kotor. Turkom udało się zapewnić komunikacyę między Skutari a San Giovanni di Medua, skąd sprowadzają żywność do oblężonego miasta.

Cetynia. Król Mikołaj wydał rozkaz dzienny do armii, nazywający wszystkich żołnierzy czarnogórskich „bohaterami" i wzywający ich do dalszej walki.

Belgrad. Poseł serbski w Wiedniu Jovanowicz wyjechał z powrotem do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 22. stycznia.

Zwyżka na giełdzie.

Wiedeń. Wiadomości o polepszeniu sytuacyi zagranicznej i gotowości Turcyi do ustępstw, spowodowały na giełdzie tutejszej silną tendencyę. Niemal wszystkie papiery poszły w górę. „Prager Eisen" podskoczyły o 50 K, Karpaty o 12 K.

Pośrednictwo Stuergkha.

Wiedeń. Rusini — jak się zdaje — nie chcą ostatecznie zrywać rokowań i zwołali dlatego na poniedziałek do Wiednia posiedzenie klubu ukraińskiego, na którem poseł K. Lewicki zda sprawę z wczorajszej swojej konferencyi z prezydentem ministrów Stuergkhiem. Stuergkh ofiarował się jako pośrednik między Polakami a Rusinami, celem nawiązania na nowo rokowań.

Ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń. We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, w którem weźmie udział namiestnik Czech ks. Thun. Posiedzenie to poświęcone będzie sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Zapowiedź generalnego strajku.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Warszawy, że socyaliści i narodowi robotnicy polscy rozrzucają odezwy wśród robotników, wzywające do generalnego strajku. Socyaliści chcą uczcić strajk i wypadki z 1905 roku, zaś narodowcy powstanie 1863 r.

Dzielnice, zamieszkałe przez robotników, są obsadzone silnie wojskiem. Dziennikom zabroniono o tem pisać. Dokonano wielu aresztowań. (Podając tę depeszę z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczamy, że bardzo należy wątpić o jej autentyczności. Potwierdzenia ze strony naszego korespondenta w Warszawie dotąd nie mamy. Przyp. red.)

Propaganda rosyjska w Galicyi.

Chełm. Istniejące w Petersburgu tow. rosyjsko-galicyjskie postanowiło podjąć starania o utworzenie w Chełmszczyźnie oddziału, w celu narodowego zbliżenia się i nawiązania bliższych stosunków z ludnością ruską okręgów pogranicznych w Galicyi.

Niemcy znowu się zbroją.

Berlin. „Local Anzeiger" zamieszcza artykuł z kół wojskowych, w którym autor wyraża konieczność i potrzebę powiększenia armii niemieckiej. Wskazuje on, że o jedną trzecią słabsza ekonomicznie Francya, utrzymuje dziś takąsamą armię, jak Niemcy. Potrzeba koniecznie powiększenia artyleryi i lotnictwa. Niemcy tylko przez armię stały się wielkiemi i w armii przyszłość swoją upatrywać muszą. W sferach politycznych wysnuwają stąd wniosek, że Niemcy znajdują się w przededniu wielkich zbrojeń.

Wybuch Wezuwiusza.

Rzym. Wezuwiusz zaczyna objawiać swoją czynność. Z krateru unosi się popiół, z wewnątrz wydobywają się odgłosy grzmotów. Wezuwiusz od 1906 roku był nieczynny.

Choroba arcyks. Rainera.

Wiedeń. „Corr. Wilhelm" donosi, że stan zdrowia arcyksięcia Rainera po źle spędzonej nocy, wciąż budzi obawy. (Arcyksiążę liczy lat 86).

O 50-tą rocznicę powstania.

Kraków, 22 stycznia.

Święcimy dzisiaj z całą Polską pamięć 50-tej rocznicy powstania styczniowego, pamięć ostatniej walki o niepodległość narodową. Dotąd czczono tę rocznicę zwykle żałobnem nabożeństwem i uroczystemi wieczorami. Dzisiejsze święto z powodu 50-tej rocznicy przybrało cechę niezwykle uroczystą. W uroczystości biorą udział wszystkie stany wraz z młodzieżą szkolną. Miasto już wczoraj wieczór zaczęło się przybierać na tę niezwykłą uroczystość, gdyż wiele domów w śródmieściu ozdobiono chorągwiami i sztandarami, dzisiaj dekoracya przybrała większe rozmiary. Olbrzymie sztandary o barwach narodowych i krakowskich powiewają z Wawelu, ratusza, wieży ratuszowej, Sukiennic, Bramy Floryańskiej. Okna bardzo wielu domów ozdobione są nalepkami, wydanemi specyalnie na dzisiejszą uroczystość przez T. S. L. Wszystkie domy gminne i gmachy szkolne ozdobione są chorągwiami i sztandarami, a okna nalepkami. Na wyszczególnienie zasługuje cała ulica Floryańska, dom wiceprezydenta dra Szarskiego w Rynku, gmach miejskiej kasy oszczędności, początek ulicy Grodzkiej od strony Rynku, ul. św. Anny. Ogółem jednak dekoracya nie odpowiada powadze dzisiejszej uroczystości.

Ruch na ulicach około godziny dziesiątej niezwykle ożywiony. Młodzież szkolna, uwolniona od nauki, wzięła udział w nabożeństwach, odprawionych o godzinie dziewiątej we wszystkich kościołach krakowskich. Również w kościele ewangelickim odbyło się nabożeństwo żałobne z kazaniem, wygłoszonem przez pastora Karola Michejdę, oraz w synagodze postępowych żydów. Wszędzie zbierały panie składki na rzecz Przytuliska weteranów z r. 1863.

Około godziny dziesiątej spieszą tłumy publiczności i młodzież gromadkami ku Rynkowi do kościoła N. P. Maryi. Wielu przechodniów ma na piersiach odznaki jubileuszowe. Noszą je dzieci, młodzież, robotnicy i inteligencya. Sklepy kupieckie i biura banków w czasie głównego nabożeństwa zamknięte.

W kościele N. P. Maryi

Główne żałobne nabożeństwo odbyło się o godzinie dziesiątej rano w kościele N. P. Maryi, dokąd ze wszystkich stron spieszyły tłumy publiczności. Weterani z 1863 r., mieszczący się w tutejszem przytulisku, oraz inni uczestnicy powstania, zamieszkali w Krakowie, zajęli miejsce w środku presbiteryum obok katafalku. Ze czcią patrzono na tych osiwiałych weteranów, żywych świadków i uczestników zbrojnego ruchu. Tutaj także zajęły miejsce cechy z chorągwiami, oddział straży miejskiej ze sztandarem i „Sokół" krakowski, również ze sztandarem. W nabożeństwie wzięli udział liczny udział radcy miejscy z pp. dr Leem i dr H. Szarskim na czele, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Zoll, delegaci rozmaitych stowarzyszeń narodowych, i członkowie kongregacyi kupieckiej. Świątynia zapełniła się szczelnie publicznością. Przybyło dużo młodzieży szkolnej i włościan okolicznych.

Nabożeństwo odprawił książę biskup Sapieha w asystencyi duchowieństwa. Chór pod batutą p. dyr. Nowomiejskiego odśpiewał szereg żałobnych pieśni. Po mszy św. wyszedł na ambonę ks. Janicki, gwardyan O. O. Reformatów i wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie.

„Szczególniejszem uczuciem i szczególniejszą pamięcią — mówił wymowny kaznodzieja — darzy naród polski tych bohaterów Ojczyzny, którzy chwycili za broń, ażeby Polskę wolną uczynić. A choć to powstanie Ojczyźnie nie pomogło, chociaż tylko mogiły zostały po dniu owym, i tylko ofiar przybyło na żałobnej karcie narodu, wdzięcznem jednak sercem wspominamy tych, co siebie samych dla jej sprawy dali. Trzy bowiem przyczyny złożyły się na to, że w r. 1863 wybuchło powstanie: wiara w nieprzedawnione prawa ojczyzny, ufność w żywotną siłę narodu i gorąca miłość Ojczyzny. I dzisiaj tych cnót nam potrzeba, oraz wiary w przyszłość naszą. Ileż to razy byliśmy już bliskimi upadku? Weźmy czasy Bolesława Krzywoustego lub Jana Kazimierza, a przekonamy się, że wiara we własne siły z przepaści nieszczęść nas wybawiła.

Te ideały — mówił ks. kaznodzieja — powinny nam być gwiazdą przewodnią. Kochać jednak Ojczyznę powinniśmy nietylko sercem, lecz i rozumem. Do serca należy gotowość w ofiary, do rozumu pytać się, czy na taką ofiarę czas przychodzi, czy zamiast pomocy ojczyźnie, nie przyniesie jej szkody. A obowiązkiem rozumu nie dać się porwać nierozważnym porywem. Nawet ostatnie najświeższe wypadki, choć zadziwiły świat, jednak były poprzedzone długą pracą. To też naród, miłujący ojczyznę, musi żyć w ciągłej pracy, w ciągłem kształceniu siebie, w ciągłym postępie i rozwoju we wszystkich dziedzinach swojego życia, w ciągłem pogłębianiu swych narodowych ideałów, w ciągłem kojarzeniu i łączeniu klas społecznych, jednem słowem: w dobrze zrozumianem pogotowiu duchownem i moralnem.

Kiedy przed trzema laty na łyczakowskim cmentarzu we Lwowie stawiano pomnik poległym w r. 1863, umieszczono na kamiennej tablicy napis: „Z prochów naszych powstaną mściciele", bo krew męczenników jest posiewem nowych chrześcian, nowych Polaków; w to wszyscy wierzymy.

Po kazaniu odśpiewał książę biskup Sapieha wraz z duchowieństwem egzekwie za poległych, poczem świątynia zaczęła się zwolna opróżniać. Weterani udali się na uroczyste posiedzenie Rady miejskiej do pałacu Wielopolskich.

W Radzie miasta Krakowa.

W południe odbyło się uroczyste zebranie w Radzie miasta Krakowa, na które przybyło wielu radców miejskich, kilku posłów sejmowych i parlamentarnych, artyści, dziennikarze, kilkadziesiąt pań. W lożach zasiadła liczna publiczność.

O godzinie 12 w południe wszedł na salę liczny zastęp weteranów z r. 1863, grupujących się w „Przytulisku" i w „Delegacyi krakowskiej Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania", ze sztandarami, z prof. Pareńskim i p. Eustachym Chronowskim na czele.

Przemówienie prezydenta.

Gdy wszyscy zasiedli, prezydent miasta Dr Leo, który przybył w stroju polskim, powitał zebranych i wskazał na ostatnią walkę naszą o wolność. Państwowość nasza — mówił — zmarła, siły i organizacyi zabrakło, ale naród pozostał, zostały obowiązki, jeden rozkaz: czuć się i być Polakami i nie tracić nadziei! Ostatni rozkaz ten brzmi dziś najgłośniej przez wszystkie ziemie polskie.

Prezydent złożył następnie imieniem m. Krakowa hołd uczestnikom powstania.

Na mowę dra Lea odpowiedział dr Pareński:

Mowa prof. Pareńskiego.

Imieniem uczestników powstania z roku 1863 poczuwam się do miłego obowiązku złożenia gorącej podzięki tak szanownej Radzie miejskiej, jak i jej prezydyum, oraz szanownemu komitetowi obywatelskiemu za podjęcie inicyatywy i urządzenie dzisiejszej uroczystości jubileuszu 50-tej rocznicy.

Powstanie w roku 1863 przeciw zbrodniom wołającym o pomstę, to wielki, szlachetny protest tych, którzy bez pewności zwycięstwa oddali życie i mienie w imię obrody czci deptanej i poniewieranej ojczyzny.

Szli na śmierć w imię ideałów wolności, a nam dziś — nie czyn ich rozważać rozsądkiem polityka lub statysty, ale gorącem, choć nad wyraz bolesnem wspomnieniem uczcić bezprzykładne ich bohaterstwo.

My, cośmy przeżyli naszych szlachetnych współbraci, pomni tych tragicznych zapasów, świadkowie tylu wspaniałych a zmarnowanych ofiar, zwracamy się ze łzami w oczach do naszej młodszej braci, aby uczucia szlachetne, na wzór tych bohaterów, pielęgnowali, a nauczeni naszem doświadczeniem, chcieli i umieli służyć ojczyźnie z poświęceniem i rozwagą; aby sił swoich, zdolności i wzniosłych uniesień za lada zwodniczym podmuchem i w imię haseł, niestety nieraz przez naszych wrogów rzucanych, nie marnowali, a umieli ich użyć w odpowiedniej i stosownej chwili.

W przekonaniu, że doświadczenie na nas nabyte nie pójdzie na marne, oraz, że 50-letnie rozważanie następstw tego powstania przyczyni się do wytworzenia się rozwagi i rozumu politycznego — ustępujemy z tego świata spokojni, że nasza działalność przecież na coś się przydała i że przyczyni się do przyszłej pomyślności, a daj Boże do wolności naszej Ojczyzny. (Żywe długotrwałe oklaski.)

Na tem zakończyła się uroczystość.

Uroczystość w Podgórzu.

Również w Podgórzu odbyła się podniosła uroczystość, w której wziął udział „Sokół" tamtejszy i liczna publiczność. Kazanie okolicznościowe w kościele parafialnym wygłosił ks. Staich, dalsza uroczystość odbyła się w sali „Sokoła".

Hołd T. S. L. weteranom z r. 1863. Prezydyum T. S. L. imieniem całego T. S. L. złożyło dziś hołd czcigodnym bohaterom ostatniej walki o niepodległość i życzenia, aby ich oczy oglądać mogły Polskę wolną i niepodległą, jak tego przez bohaterską walkę przed 50 laty dokonać pragnęli.

Obchód w Poznaniu.

Na dzień dzisiejszy zamówione zostały msze żałobne za dusze poległych w powstaniu, we wszystkich kościołach parafialnych w Poznaniu.

Następnie o godz. 11 przed południem Komitet obchodu styczniowego na miasto Poznań wydaje śniadanie dla weteranów, przyczem nastąpi wspólne zdjęcie fotograficzne wszystkich obecnych towarzyszy broni. O godzinie 2-ej odbędzie się obiad uroczysty za zaproszeniami, ku uczczeniu żyjących w Poznaniu uczestników powstania. Wieczorem odbędą się odpowiednie obchody, i to ze względu na paragraf językowy, w ściśle zamkniętych kołach.

Oprócz tego pamiętając o opłakanem położeniu materyalnem znacznej części weteranów, steranych wiekiem i chorobą, Komitet urządza w dniu 26 go stycznia sprzedaż kwiatka „nieśmiertelnika", z której dochód po pokryciu kosztów obchodu przeznaczony jest na fundusz dla weteranów. Nieśmiertelniki, sprzedawane będą w składach, kantorach, redakcyach i innych instytucyach polskich, do których każdy z łatwością znajdzie drogę.

Komitet w odezwie, zamieszczonej w dziennikach poznańskich, w gorących apeluje słowach, aby nikt nie uchylił się od dobrowolnego datku na rzecz tych sędziwych obrońców ojczyzny. Oprócz tego podnosi, że dziś, 22 stycznia, ulice miasta Poznania zaludnić się winny publicznością polską z przypiętym kwiatkiem „nieśmiertelnika", jako widomego znaku czci i hołdu dla tych, co ojczyźnie ponieśli życie w ofierze.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 21 stycznia.

Wielka kradzież. Wczoraj wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Miłkowskiego, konduktora kolejowego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 14. przy pomocy wytrychów i skradli mu palto, kilka kamizelek, kilka par spodni, srebrny kryty zegarek z austryackim orłem, srebrny łańcuszek z wisiorkiem, srebrny medal pamiątkowy z Rzymu i t. p. Szkoda wynosi około 300 koron. Sprawcy niewyśledzeni; byli oni prawdopodobnie dobrze obznajomieni z rozkładem mieszkania p. Miłkowskiego.

Mezalians. Z Berlina donoszą: Sensacyę wywołują tu zaręczyny syna znanego bankiera Bleichroedera, dra Bleichroedera, z księżną Zofią Sachsen-Weimar, córką w. ks. Sachsen-Weimar.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 22 stycznia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25. 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 49·— 485·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— , 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 93·50. 94·50. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 83·— 84·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 93·— 94·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 84·50 85·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·50 96·50.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 95·50 96·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·50 85·50. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 90·— 91·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 92·— 92·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·75 83·25.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·96 Renta majowa 85 10. Renta koronowa węgierska 84·40. Akcye austr. zakł. kred. 623·—. Akcye węg. zakł. kred. 803·—. Akcye Anglobanku 330·50; Akcye Unionbanku 598 —. Akcye Bankvereinu 507·—. Akcye Landerbanku 507 50. Akcye kolei państwowych 707·75. Lombardy 104 25. Akcye fabryki broni 828·—. Akcye tytoniowe 310 —. Alpiny 10 44. Rima-Muranyi 717·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 84 85. Losy tureckie 219·50. Ruble 254·—. Skoda 804·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 22 stycznia. (Giełda poranna). [illegible]

Akcye kredytowe 200 —. Tow. dyskon[illegible]

Usposobienie: bardzo silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31 -; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 83 55 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 83·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420 — rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 481·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 288·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 126·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 156·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 890 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·10; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11 88 do 11·89; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·98 do 11·99; żyto na kwiecień 12·24 do 12·25; owies na kwiecień 10·85 do 10 86; kukurudza na maj 7 80 do 7 81; rzepak na sierpień 16 05 do 16·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: łagodne; wilgotno.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
813 3 20

Janina

pierwszorzędny pensyonat, Wolska 19, poleca eleganckie pokoje. Komfort nowoczesny. Na miejscu obiady. 1058 1 6

Metodą Ansona

uczę początków języka francuskiego. Ul. Gołębia 16, II p., front, **R. S.** 964 1 5

Inteligentna kobieta
(izr.), poszukuje posady kasyerki (ewentualnie za kaucyą), w większym handlu. Zgłoszenia pod „Kaucya 105“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1074 1 3

Pomocnika fryzyerskiego

zdolnego na salon męski i do robót stołowych przyjmie zaraz **Julian Maternowski, Kraków,** Sławkowska l. 2. 1069 1 3

Do umieszczenia 5000 kor.
na hipotekę czynszowej realności w Krakowie. Bliższa wiadomość u Dra Mayzla, Łobzowska l. 7, od 2—4 po poł. lub listownie ul. Dunajewskiego l. 2. 1075

Majster ślusarski

inteligentny i uzdolniony, **z Wrześni** (Wielk. Księstwo Poznańskie), który z powodu prusk. praw wywłaszczenia został w Poznańskiem pozbawiony wszelkich dostaw rządowych, poszukuje **zaraz** stosownego zajęcia w fabryce, w biurze techn. lub też jako kierownik filii lub też innego stosownego stanowiska. Chlubnemi świadectwami uzdolnienia może się wykazać. Zgłoszenia **St. Urbanowicz, Kraków, Szlak 20.**
1070 1 2

Pożyczki drobne

spłacalne ratami, hipoteczne I—II loco wyrabia. Przyjmie spólnika do interesu bez ryzyka. **„Kapitał“** poste restante **Kraków.** 1076

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. baryłkach za 4·50 K wysyła M. Tyciakowa, Borysław. 397 17 0

„AUTOL“

(prawnie chroniony)
niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: H. Moebius & Fils, Bazylea (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: **„STAR“ i „AUTO PALAIS“.** 88 62 80

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.
296 14 0

„Konserwy“

groszku — fasolki — szpinaku — kukurydzy i pomidorów
po najtańszej cenie, najlepszej jakości — poleca
Wojciech Olszowski
54 3 0 **Kraków**
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu z **buchalteryi pojedynczej i podwójnej amerykańskiej,** oraz **stenografii, prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i t. p.,** zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku **polskim i niemieckim** rozpoczyna się
w Zakładzie przygotowawczym Maurycego Schapiry
egzam. nauczyciela buchalteryi
Kraków, Starowiślna 41, parter.
Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także **listownie** w języku niemieckim.
991 1 6

Leçons françaises

Madame G. de Ferrières
professeur de français
ul. Pędzichów 13, II piętro.
851 8 10

Miód

kuracyjny i deserowy, w 5 klg. puszkach po 7 K 50 hal. wysyła za zaliczką opłatnie **ks. Wł. Mikitka,** proboszcz **w Kopyczyńcach,** p. Denysów. 898 4 0

Wyśmienite rydze królewskie

marynowane po K 6·50, kiszone po K 4·50 za faskę 5 klg. **Helena Ombachowa, Ustrzyki Dolne.** 845 6 6

Apteka

w miasteczku Galicyi zachodniej do sprzedania. Bliższe szczegóły: Kraków, Niecała 10, I p., Kulikowska. 788 4 6

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 329 7 10
„EKSYKANS“
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Pierwszorzędny handel

czysto kolonialny, przyjmie zaraz zdolnego „ekspedyenta“. Zgłoszenia listowne pod „Praca“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 949 5 5

Młody pomocnik

z działu korzennego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. — Adres: Eugeniusz Mścisz, Rozwadów. 1007 2 3

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.
235 11 0

Karetki

używ., nowego fasonu, półkryte powozy i wózki resor., nowe, poleca **S. Mudry,** Franciszkańska 4. 513 6 6

Zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania:

Futro, palto futrzane, zarzutki, płaszcze, oraz różne ubrania męskie. Łóżko dębowe z podwójnemi materacami, pościel, koce, zarazem dywany, obrazy i różne mieszkaniowe drobiazgi. — Wiadomość: hotel Belvedere (ul. Basztowa) u portyera. 888 3 3

Sprzedaż Mebli

po zniżonych cenach w Zakładzie konc. sprzedaży i kupna
M. Telesznickiej
przy ul. św. Jana l. 2, I p.
Urządzenia salonów, jadalń, sypialń, now. i używanych, biur, bibliotek, konsol, fortepianów, luster, obrazów (znak. malarzy), komód, sekretarek, serwantek, tualet ant., kandelabrów, lichtarzy srebrnych i z nowego srebra, porcelany saskiej, kryształowy serwis) 60 szt.), figurki porc. ant., lampy gaz., elektr. i naftowe, fisharmonium i wiele przedmiotów dekoracyjnych. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.
831 3 4

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.
Tuba 50 halerzy.
JAN IHNATOWICZ
Lwów, Syktuska 25.
315 9 0 Kraków, Sukiennice 20.

W 48 godzinach leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.
hermal-dragées
1 pudełko (100 sztuk) K 5.—, 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia
„Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.
Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier
Apteka Mariahilf Budapeszt VI.
Liszt Ferenc-tér 20
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości
412 8 0

Na 50-lecie Powstania narodowego w r. 1863.

Powstanie Narodowe w r. 1863/4 — przez K. Wojnara str. 80 . . . . —·40
Maciek o powstaniu — przez Sewera (Maciejowskiego) . . . . —·30
Ksiądz Mackiewicz, bojownik za wiarę i wolność — przez Mieczysławę Śleczkowską —·20
Zygmunt Sierakowski, naczelny wódz Żmudzi — przez Wacława Roszczyca . . . . —·60
poleca
Księgarnia K. Wojnara
w Krakowie, Szewska 20. 1061 2 2

Telefon Nr 330. Adres telegr. A. Hawełka, Kraków.

Na karnawał!

Kawior niesolony, Ostrygi ostendzkie, Homary, Langusty, Łososie, **Majonezy i Galarety** z wszelkich ryb. Dziczyzna, Kwiczoły faszerowane, Kapłony i pulardy styryjskie, Pasztet z dziczyzny, Jabłka i gruszki tyrolskie, Calville francuskie, Ananasy, Winogrona świeże, Bakalie, Owoce kandyzowane (Fruits assortis glaces), Starka litewska, Smaczne wina węgierskie, francuskie i wina szampańskie pierwszorzędne marki — poleca
A. Hawełka
c. k. Dostawca Dworów w Krakowie.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. — Firma urządza podania karnawałowe w miejscu i na prowincyi. 819 3 3

Wyszła z druku - nowa książka **„Zbiór wzorów i przykładów“**
pism spornych i niespornych, jak podań, próśb, skarg, zażaleń, rekursów i różnych wniosków procesowych i egzekucyjnych, dalej kontraktów, testamentów, cesyj, kwitów i t. d. z kilku 801 4 5 tysiącami przepisów i orzeczeń — Cena 9 K. — Do nabycia u
S. Weinstocka, Lwów, ulica Bernsteina 16.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137
obejmuje kursa:
a) do egzaminu z rachunkowości państwowej zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 659 3 5

Młody kantorzysta

który może samodzielnie załatwiać korespondencyę polską, władający również językiem niemieckim, poszukiwany jest przez wielkie przedsiębiorstwo na stałą posadę. Płaca początkowa około 100—120 K. — Zgłoszenia tylko list. w języku polskim i niemieckim z podaniem wieku, referencyi i dołączeniem fotografii pod: **„M. R. 1026“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1026 1 3

Kantorzystę

lub kantorzystkę z biegłością w języku polskim, ruskim i niemieckim przyjmie się **zaraz** do korespondencyi. Zgłoszenia w języku niemieckim pod: **Böhmerwälder Woldsamen-Klenganstalt,** G. m. b. H., Budziejowice (Budweis), Czechy. 1066



Amerykańskie urządzenia biurowe

marki: **„ARBOR“**
przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
221 **„ARGUS“** 14 0
Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408

Przeciw gruczołom, skrofułom



niedokrwistości, ang. chorobie, wyrzutom, chorobom gardła i płuc, kaszlowi, w celu wzmocnienia słabowitych, powoli się rozwijających dzieci, zalecam stałe leczenie moim
tranem Lahusena
nazwy „Jodella“.
Przez dodatek **jodku żelaza najskuteczniejszy i najwięcej używany tran.** Chętnie zażywany i łatwy do zniesienia. Tylko prawdziwy w oryginalnych flaszkach po 3·50 i 7 K z nazwą ochronną „Jodella“ i nazwiskiem fabrykanta **aptekarza Wilh. Lahusena w Bremie.** 139 8 12
Świeżego zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie, Brodach, Lwowie, Nowym Sączu i Rzeszowie

GOŚCIEC

reumatyzm, ischias, darcie, kłócie, katar itd. znika już po krótkiem używaniu środka
MENFOR
przez wybitnych lekarzy niezliczone razy wypróbowanego i jak najlepiej polecónego. Menfor jest wymarzonem nacieraniem przeciw wszelkiego rodzaju chorobom z zaziębienia — w formie maści bez tłuszczu, którą się naciera zbolałe miejsce; zadziwiająco szybko usuwa bole. W tubkach po 2·50 K, tubka na próbę 1·50 K. Przy zamówieniu 6 tubek opłatnie. 984 1 0
Skład główny: Apteka pod Łabędziem (Schwanapotheke), Wiedeń I/3, Schottenring 14.

Bardzo korzystna i cenna grupa losów.

Rocznie
12 Ciągnień 12 głównych wygranych
2 po 30.000 lirów, 2 po 15.000 lirów, 4 po 90.000 K.
2 po 30.000 K, 2 po 20.000 K obok licznych większych wygranych pobocznych.
Najbliższe ciągnienie już dnia:

1 włoskiego losu Krzyża	1 lutego
1 kuponn gry kred. ziem. losu I em.	15 lutego
1 węg. losu Krzyża	1 marca
1 węg. losu Bazylika	1 marca

637 3 4
Razem można je nabyć za gotówkę podług dziennego kursu, lub też tylko na
38½ raty miesięcznej po 6 K
z natychmiastowem prawem kupującego do wygranej już po zapłaceniu pierwszej raty przekazem pocztowym lub za zaliczką
EDWARD URBAN — Dom bankowy
BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych agentów przyjmuje wszędzie za dobrą prowizyą!

Panie

muszą zarówno w ubożuchnej chacie jak w najwspanialszym pałacu bardzo uważać na swe zdrowie, gdyż kobieta jest
niezbędną
w domu i w rodzinie. Zdrowie kobiet pozostaje w ścisłym związku z czystością ich ciała i nigdy nie będzie zbytecznem zalecanie, by
do
pielęgnowania ciała używać także jakiego środka desinfekcyjnego, naprzykład lysoformu. Jest to ważną rzeczą, aby wszystkie, nawet najtkliwsze miejsca ciała poddać gruntownemu i
codziennemu
czyszczeniu i aby używać do tego tylko letniej wody z dodaniem odrobiny lysoformu. Jeżeli panie w ten sposób uskutecznią codzień tak zwaną sekretną
toaletę
to uchronią się często od chorób zakaźnych i ich następstw. Należy przeto usilnie zalecić, aby wszędzie był w zapasie
Lysoform
który szybko i niezawodnie usuwa także nieprzyjemną woń i pot. — Spróbować tylko raz! — Flaszkę oryginalną za 80 halerzy można dostać w każdej aptece i drogueryi. — Zajmującą książkę **„Co jest hygiena?“** wysyłam każdemu na życzenie zadarmo, opłaconą. Chemik **Hubmann,** referent „Lysoformwerke“, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 912 1 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 6 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Prawdziwą żytniówkę

paloną z czystego żyta we własnej gorzelni w Dzikowie — poleca 1023 1 3
Rafinerya spirytusu i Fabryka likierów
Zdzisława hr. Tarnowskiego, Dzików-Tarnobrzeg.
Zastępca: Krzysztof Krzysztofowicz - - Kraków.

Bajecznie - tanio - sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszej jakości hurtowny i detailiczny skład obuwia 596 7 10
Wrzesińska 8. Tel. 1101. **Obuwie „Al-Fa“**

Księgarnia i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowski w Krakowie

poszukuje **panny** z uzdolnieniem muzycznem, również język niemiecki wymagany. Zgłoszenia wprost. 1019 2 3

Filozof przygotowuje do egzaminów

i matury gimn. tanio i pod gwarancyą. „Pewność 5 A.“ poste rest. Kraków. 1043 2 3

2 futra

męskie i damskie, tanio do sprzedania. Ulica Długa l. 54, parter. 1048 2 3

Piwnice duże

zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Sokole“ w Podgórzu, ul. Rejtana. 1053 2 3

Miesięcznie 200 do 500 koron

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. Zgłoszenia Dom handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 546 9 20

ENGLISH LESSONS
BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS
ANSON OR BERLITZ METHOD.
JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.
667 12 0

95.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekę w Krakowie lub w Podgórzu. Również kupuje wierzytelności hipoteczne. Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje **„Pełnomocnik“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 970 4 6

Fryzury

modne z najlepszych włosów wyrabia i poucza, jak się niemi czesać fryzyer, ul. Wolska 1. w Krakowie. Kupuje i wyrabia wyczesane włosy.
976 5 10

Ożeni się absolwent inżynieryi z panną wykształconą, muzykalną (fortepian), której rodzice umożliwią mu 2-letni pobyt za granicą w celu dalszych studyów. Dyskrecya zapewniona. Nieanonimowe listy z fotografią adresować łaskawie: Okazicielowi banknotu 20-kor. serya 2173 Nr 065465 poste restante **Lwów.** 1072 1 2

Z braku znajomości

pragnę zaznajomić w celu matr. „siostrę swoją“, młodą pannę, sympatyczną, łagodnego charakteru, z mężczyzną na stanowisku, o ile możności z wykształceniem akademickiem, któremu więcej zależy na dobrej żonie, aniżeli na posagu. Reflektuje się tylko na poważne zgłoszenia. Dyskrecya zapewniona. — Zgłosz. do 31 b. m. **„Reste à savoir si“** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins.
886 2 2

Aspirant farmacyi

z 1½-roczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod E. Karakiewicz, Kolbuszowa. 1040 2 3

Kamerdyner

z chlubnemi świadectwami długoletniej pracy z większych dworów, poszukuje posady zaraz lub od 1 lutego. Zgłoszenia pod **J. W. poste rest. Trzebinia, za okazaniem kwitu ins.** 1037 2 3

Leçons de français

par une institutrice parisienne. **Ul. Studencka l. 19,** parter, na lewo. 572 6 6

4 słoneczne pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, światło elektryczne, do wynajęcia zaraz. Aleja Słowackiego l. 23, I p. 1030 2 4

Adwokat Goldfluss

w Dębicy
poszukuje od 1 marca 1913 r. zdolnego i rutynowanego **koncypienta. —** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1033 2 5

Kantorzysta

z ukończoną szkołą handlową i praktyką biurową, biegły w języku polskim i niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ufność 700“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1038 2 3

Bona Niemka

potrzebna do 3-ga małych dzieci. Pensya 30 K. Odpisy świadectw przysyłać proszę: Bzowska, Zawiernik, p. Pilzno.
1046 2 3

40.000 kor.

chętnie ulokuję na hipotece na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: „Korzystny interes 8“ poste rest. Kraków.
1042 2 3

Akuszerka

Filipowa, mieszka przy ul. Staszica 7.
1014 3 3

Frank. 400.000 złotem
do wygrania już dnia 1010 5 5
1-go lutego 1913 r.
na podlegający bezwarunkowo ciągnieniu, zawsze podług kursu odsprzedać się dający
Turecki 400 frank. los
6 ciągnień na rok 6
Cena gotówką K 229·75 lub tylko na
58 rat miesięcz. po K 4·75
Trzy losy przez 58 mies. po K 14·10.
Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej.
Wypłata złotem wszelkich wygranych bez potrąceń jest zapewniona i nadal bez zmiany przez komisyę finansową, pod ochroną mocarstw pozostającą, której nadwyżka wynosi 12 milionów franków złotem.
Wykaz ciągnień zadarmo.
Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse